

## **Autoreferat**

**Dr Władysław Kubiak**  
**Kujawska Szkoła Wyższa**  
**we Włocławku**

**I. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.**

**a. 1978 rok – magister historii, Wydział Humanistyczny, Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.**

**b. 2004 rok – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii na podstawie pracy: „*Dzieje Lubrańca i okolicy. Kształtowanie się i przemiany społeczności lokalnej w XIX i XX w.*”, nadany przez Radę Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu. Promotorem w przewodzie doktorskim był dr hab. Zbigniew Karpus, prof. UMK, recenzenci: dr hab. Mirosław Piotrowski, prof. KUL, prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski.**

**II. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych:**

2009-2012 – Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku, wykładowca na Wydziale Nauk Pedagogicznych – umowa – zlecenie,

2012-2017 – adiunkt w Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku (dawniej WSHE),

2012-2016 – Prorektor Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku,

2014-2015 – Prezydent w Wyższej Szkole Technicznej we Włocławku,

2014-2016 – Prezes spółki z o. o. Instytut Edukacji Inżynier będącej założycielem Wyższej Szkoły Technicznej we Włocławku,

2012-2016 – opiekun naukowy Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku.

**III. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.).**

**Władysław Kubiak, „Ofiary zbrodni katyńskiej spośród mieszkańców województwa pomorskiego (1939 r.). Kujawsko-Pomorska Lista Katyńska”, Wydawnictwo Lega Włocławskiego Towarzystwa Naukowego we Włocławku, Włocławek 2016, ss. 550. (ISBN 978-83-60150-71-9).**

**III. 1. Publikacje po uzyskaniu stopnia naukowego doktora.**

**A. Prace zwarte.**

1. „Z Włocławka nad Arktykę. W 100-lecie lotów Jana Nagórskiego nad Arktyką. Materiały z konferencji naukowej we Włocławku w dniu 14.12.2014 r.” (red. naukowa W. Kubiak i Z. Karpus) Włocławek 2016 r.
2. Kubiak W., „Ofiary zbrodni katyńskiej spośród mieszkańców województwa pomorskiego (1939 r.). Kujawsko-Pomorska Lista Katyńska”, Włocławek 2016, ss. 550 ISBN 978-83-60150-71-9.
3. Kubiak W., „Spod Lenino do Włocławka”, s. 181, Włocławek 2013, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku, ss. 181 ISBN 978-83-63041-69-4.
4. Kubiak W., „Wola Adamowa. Niezasłużona śmierć”, Włocławek 2011 ss. 93, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku, ISBN 978-83-63041-24-3.
5. Kubiak W., „Jan Woźnicki. Nauczyciel i parlamentarzysta z Kujaw”, Włocławek 2010, ss. 215, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku ISBN 978-83-89836-39-7.
6. Kubiak W., Karpus Z., „Kujawsko-dobrzyńska lista katyńska”, Włocławek 2010, ss. 204, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku, ISBN 978-83-89836-34-2.
7. Ks. Włodarz J., Kubiak W., „Kujawskie Termopile. Bitwa pod Szczytnem 11-12.IX.1939 r.”, Włocławek 2010, ss. 472, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku ISBN 978-83-89836-93-9.
8. Kubiak W., „Oni tworzyli historię Lubrańca”, T. II, Włocławek 2009, ss. 284, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku, ISBN 978-83-89836-72-4.
9. Kubiak W., „Wojna i okupacja w Lubrańcu i okolicy 1939-1945. Wybrane aspekty”, Włocławek 2009, ss. 234, ISBN 978-83-89836-72-4.
10. Kubiak W., „Po wojnie w Lubrańcu. Obóz dla niemieckiej ludności cywilnej w 1945 r.”, Włocławek 2009, ss. 122, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku, ISBN 978-83-89836-37-3.

11. Kubiak W., „*Lubraniec z lotu ptaka*”, Włocławek 2008, ss. 36, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku, ISBN 978-83-89836-71-7.
12. Kubiak W., „*Lubraniec 1824*”, Włocławek 2008, ss. 134, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku, ISBN 978-83-89836-56-4.
13. Kubiak W., „*Dzieje Lubrańca w dokumentach źródłowych*”, Włocławek 2007, ss. 335, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku ISBN 978-83-89836-36-6.
14. Kubiak W., „*Dzieje Lubrańca*”, Toruń 2006, ss. 662, Wydawnictwo Adam Marszałek, ISBN 83-7441-323-9, ISBN 978-83-7441-323-7.
15. Kubiak W., „*Migdalszczyzna. Zdrada i cierpienie*”, Włocławek 2006, ss. 111, Oficyna Wydawnicza Lega Włocławskiego Towarzystwa Naukowego we Włocławku, ISBN 83-60150-15-X.
16. Kubiak W., „*Oni tworzyli historię Lubrańca*”, T. I, Włocławek 2005, s. 161, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku ISBN 83-88115-88-X.

## **B. Artykuły.**

### **Rozdział w pracach zbiorowych:**

1. Kubiak W., „*Z tradycji lotnictwa sportowego na Kujawach*”, [w:] „*Z Włocławka nad Arktykę. W 100-lecie lotów Jana Nagórskiego nad Arktyką. Materiały z konferencji naukowej we Włocławku w dniu 14.12.2014 r.*” (red. naukowa W. Kubiak i Z. Karpus), Włocławek 2016 r., s.
2. Kubiak W., „*Walka o prawdę o Zbrodni Katyńskiej na Kujawach i Pomorzu*”, [w:] „*Księga Pamiątkowa wydana z okazji 70. Rocznicy urodzin Księdza Profesora Mariana Włosińskiego*”, Włocławek 2015, s. 147- 159.
3. Kubiak W., „*Uznani za zmarłych po 1945 roku – ofiary Katynia, Charkowa i Miednoje spośród mieszkańców Pomorza i Kujaw*”, [w:] „*Katyń. Ofiary z Kujaw i Pomorza. W 70 rocznicę zbrodni katyńskiej. Materiały z konferencji naukowej*”, pod red. naukową W. Kubiaka i Z. Karpusa, Włocławek 2013, s. 119-147,
4. W. Kubiak, „*Szkolnictwo wyższe we Włocławku a region Kujaw i Pomorza*”, [w:] „*Funkcje szkół wyższych a rozwój regionów*”, praca zbiorowa pod red. M. Kludacz, Warszawa 2013, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, s. 33- 47.

5. Kubiak W., „*Województwo kujawsko-pomorskie: aktualne przedsięwzięcia inwestycyjno-rozwojowe*”, [w:] „*Polityka rozwoju państw Europy Środkowowschodniej. Aspekty makroekonomiczne i regionalne*”, pod red. W. Karaszewskiego i S. Kunikowskiego, Włocławek 2006, s. 331-333.
6. Kubiak W., „*Miasto i gmina Kowal na tle województwa kujawsko-pomorskiego – stan obecny i perspektywy rozwoju*”, [w:] „*Kowal przez wieki. Materiały do dziejów Kowala i jego okolicy z konferencji naukowej „Społeczność Kowala i jego okolic w dawnych czasach oraz dobie współczesnej” zorganizowanej 29.IV.2006 r. w Kowalu*”, pod red. J. Zasady, Włocławek-Kowal 2007, s. 277-291.
7. Kubiak W., „*Miejsce turystyki w polityce regionalnej województwa kujawsko-pomorskiego*”, [w:] „*Turystyka i rekreacja, jako czynnik podnoszenia atrakcyjności i konkurencyjności regionu*”, red. naukowa D. Dudkiewicz, F. Midura. E. Wysocka, Warszawa 2006, s. 123-133.
8. Kubiak W., „*Obóz odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Lubrańcu w 1945 roku*”, [w:] „*Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu. Zbiór studiów pod red. Z. Karpusa, J. Kłaczkowa, M. Wołosa*”, Toruń 2005, s. 615-626.

#### **Artykuły w czasopismach naukowych:**

1. Kubiak W., „*Przemiany demograficzne w Lubrańcu w latach 1830-1866 (na podstawie ksiąg metrykalnych)*”, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, T. 30, Osadnictwo i demografia na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej, Włocławek 2015, s. 69- 98.
2. Kubiak W., „*Współczesny patriotyzm seniorów w ujęciu porównawczym*”, *Zeszyty Naukowe WSHE*, T. XL seria C: Nauki Pedagogiczne, z. 14 Wiek senioralny w teorii i w codzienności, Włocławek 20 , s. 73-84.
3. Kubiak W., „*Akcja Organizacji Bojowej PPS na carską pocztę w Fabiankach (20.X.1906)*”, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, T. XXVII, Włocławek 2013, s. .
4. W. Kubiak, „*Szkolnictwo wyższe w aktualnej strukturze systemowej edukacji narodowej w Polsce. Wybrane aspekty*”, *Zeszyty Naukowe WSHE*, t. XXXIV, półrocznik, seria C: Nauki Pedagogiczne, zeszyt 11. Szkoła wyższa w Polsce

i na Ukrainie wobec współczesnych wyzwań europejskich, Włocławek 2012, s. 53-66.

5. Kubiak W., *„Parafia i kościół ewangelicki w Izbicy Kujawskiej w latach trzydziestych XX wieku i w okresie okupacji hitlerowskiej w świetle relacji pastora Richarda Kneifla”*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, T. 24, Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w okresie dwudziestolecia międzywojennego 1918-1939, Włocławek 2009, s. 47-80.

### **III.2. Cele naukowe ww. prac i osiągniętych wyników:**

Moje zainteresowania naukowe koncentrują się przede wszystkim na badaniu historii XX wieku. Swoimi zainteresowaniami badawczymi obejmuję głównie dzieje Polski i regionu Kujaw wschodnich w XX wieku. Prowadziłem również badania dotyczące stosunków polsko – niemieckich i polsko – rosyjskich w różnych okresach historycznych z uwzględnieniem przede wszystkim perspektywy regionalnej.

Książka wskazana, jako osiągnięcie naukowe jest publikacją sytuującą się w obszarze nauk historycznych w zakresie historii Polski w XX wieku, z uwzględnieniem szerokiego kontekstu międzynarodowego, w szczególności relacji między państwem polskim i ZSRR .

Katyń to niewielka miejscowość leżąca w pobliżu Smoleńska. Nie była powszechnie znana, albowiem nie było w niej żadnych szczególnych zabytków lub innych walorów. W obiegu i powszechnej świadomości pojawiła się w kwietniu 1943 r., gdy upowszechniono informację o okrutnym mordzie na oficerach Wojska Polskiego. Stała się wówczas symbolem jednej z najbardziej okrutnych zbrodni popełnionych przez władze radzieckie na prawie 22 tysiącach obywateli Polski. I chociaż dziś już wiemy, że mordów tych dokonywano też w Kalininie, Charkowie, Chersoniu, Kijowie, Bykowni i Mińsku, to właśnie Katyń jako pierwsze odkryte i upowszechnione miejsce jest tym symbolem.

Celem omawianego opracowania nie jest dokładne, wręcz faktograficzne opisanie zbrodni katyńskiej ani też rozpatrywanie prawnych aspektów tego wstrząsającego czynu. Nie chciałem też dokładnie opisywać i analizować dziejów kłamstwa katyńskiego, gdyż wszystkie te aspekty znalazły się w setkach opracowań w Polsce, Rosji i w innych krajach na przestrzeni tych lat, które minęły od tej potwornej zbrodni. Stąd też w poszczególnych rozdziałach

przypomniane tylko zostały najważniejsze informacje dotyczące genezy i przebiegu tej zbrodni. Podane tutaj opisy i informacje nie mają znamion odkrywczych, ale w zamyśle autora są potrzebne, aby uporządkować w oparciu o najnowszą literaturę stan wiedzy o tych wydarzeniach. Pragnąłem przedstawić jedynie te decyzje i działania, które miały decydujący wpływ na przebieg tych zdarzeń lub do tej pory są mniej znane z powodu ich utajnienia przez wiele lat, a są niezbędne dla wyjaśnienia motywów, upamiętnienia ofiar zbrodni oraz moralnego osądu winnych tego mordu.

W pracy tej sporządziłem jak najdokładniejszą listę ofiar zbrodni katyńskiej pochodzących lub też związanych w jakiś sposób z regionem Pomorza i Kujaw. Pochodzących z tego terenu, a więc urodzonych w miastach i wsiach Pomorza i Kujaw, a także związanych, czyli takich, którzy tutaj mieszkali, pracowali zawodowo, służyli w jednostkach WP, Straży Granicznej, Straży Więziennej i w innych formacjach PP, a także uczyli się w różnych typach szkół. Przedstawiono także strukturę socjologiczno-społeczną oraz zawodową wszystkich tych, których związek z tym regionem udało się zidentyfikować.

Kujawsko-Pomorska lista Katyńska w moim zamierzeniu ma być usystematyzowaniem i zaprezentowaniem aktualnego stanu wiedzy o samych ofiarach zbrodni katyńskiej związanych bezpośrednio lub pośrednio z Kujawami i Pomorzem oraz innymi regionami należącymi administracyjnie do województwa pomorskiego w 1939 r.

Traktat wersalski przywrócił Polsce część Pomorza i niewielki dostęp do Bałtyku. Region pomorski zamieszkały był w większości przez Polaków i Kaszubów, z liczną stosunkowo grupą ludności niemieckiej, która zasiedlała głównie tereny pograniczne.

Dla pełnego przedstawienia skąd i w jaki sposób oficerowie WP trafili do radzieckiej niewoli we wrześniu 1939 r., należało przedstawić jakie jednostki wojskowe i policyjne stacjonowały na terenie województwa pomorskiego tuż przed rozpoczęciem II wojny światowej.

W województwie tym znajdowało się kilka garnizonów wojskowych, utworzonych w miastach, gdzie stacjonowały duże jednostki wojskowe. Wszystkie one wchodziły w skład istniejącego od 1920 r. Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII, na bazie którego w trzeciej dekadzie marca 1939 r. powstała Armia „Pomorze”, której dowódca gen. W. Bortnowski otrzymał

od Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, marsz. Edwarda Rydz-Śmigłego zadanie w razie wybuchu wojny z Niemcami osłony kierunków przewidywanych uderzeń wyprowadzanych z Pomorza zachodniego i z obszaru Wolnego Miasta Gdańsk na Bydgoszcz i z Prus Wschodnich na Toruń i Włocławek.

Z dokonanej przeze mnie analizy źródeł i literatury przedmiotu wynika, że Rzeczypospolita od początku odrzuciła koncepcję wojny obronnej na dwa fronty: przeciwko Rosji Radzieckiej i Niemcom. Władze ówczesnej Polski zdawały, bowiem sobie sprawę, że polski potencjał obronny jest do tego niewystarczający i dlatego należy przygotowywać się do nowoczesnej obrony ruchowej przeciwko dwom sąsiednim mocarstwom, dążąc za wszelką cenę do pokojowego zneutralizowania obu, a w najgorszym wypadku jednego z nich.

Część generalicji polskiej z operacyjnego punktu widzenia oceniała przewagę zagrożenia niemieckiego nad radzieckim i sugerowała ukierunkowanie potencjału obronnego na ten właśnie kierunek zagrożenia, ale względy ideowopolityczne doprowadziły do uznania zagrożenia ze strony ZSRR za decydujące dla polskiej doktryny wojennej.

Dnia 1 września 1939 r. Niemcy hitlerowskie bez formalnego wypowiedzenia wojny dokonały zbrojnej agresji na Polskę. Nad ranem 17 września 1939 r. ZSRR dokonał agresji na Polskę siłami dwóch frontów, tak jak wcześniej słusznie przewidywali sztabowcy polscy, co było pogwałceniem wielu umów dwustronnych, w tym m. in. ryskiego traktatu pokojowego i układu o nieagresji oraz międzynarodowych traktatów i konwencji. Agresja radziecka była jednocześnie wypełnieniem antypolskich ustaleń zawartych w tajnym protokole do radziecko-niemieckiego układu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r. Można przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że w wyniku tych działań wojennych faktycznie do niewoli radzieckiej we wrześniu i październiku 1939 r. trafiło 232 000 – 255 000 polskich wojskowych. Już po zakończeniu działań wojennych Armia Czerwona przekazała NKWD łącznie około 125 tysięcy jeńców polskich. Różnica wynikała z faktu zwolnienia części jeńców do domów i wymiany ze stroną niemiecką.

Duża liczba przetrzymywanych w obozach specjalnych polskich wojskowych skłoniła Zarząd Jeńców Wojennych NKWD do podjęcia konkretnych działań w celu ich rozładowania. Imienne zestawienie polskich jeńców było podstawą do opracowania notatki Berii datowanej na 5 marca 1940 r. której adresatem był

Stalin i załączonego wniosku na podstawie, których kierownictwo KC WKP (b) podjęło decyzję o zagładzie polskich oficerów i policjantów. 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne KC WKP (b) przyjęło uchwałę, która zatwierdzała wniosek szefa NKWD Ławrentija Berii numer 794/B dotyczący „rozładowania” obozów jenieckich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Moje badania ukazały, że głównym celem takiej decyzji było wymordowanie znacznej liczby przedstawicieli polskiej inteligencji, tak ażeby osłabić ewentualne próby odbudowania w przyszłości państwa polskiego. Motywem zasadniczym mogła być w tym przypadku obawa przywódców radzieckich przed państwowotwórczymi i kulturotwórczymi możliwościami Polaków, którzy mogli w jakiejś perspektywie czasowej zagrozić mocarstwowej dominacji ZSRR w Europie. Stalin zapewne w tym momencie, kiedy podejmował taką decyzję, zakładał, że państwa polskiego już nie ma i nigdy w przyszłości nie będzie. Był przekonany, że ziemie polskie okupowane po 17 września 1939 r. zostały włączone jako obwody zachodniej Ukrainy i Białorusi i tak będzie w przyszłości. Wychodząc z takiego punktu widzenia nakazał fizyczną likwidację tych osób, będących w myśl tej filozofii wrogami klasowymi. Postępował nieco schematycznie, tak samo jak uprzednio w okresie wielkich czystek przeciwko własnemu narodowi w latach 1937-1939, likwidując oficerów Armii czerwonej, chłopstwo, byłych carskich urzędników, duchownych i innych.

Na taką a nie inną decyzję Stalina, wpływ miało też ogromne rozczarowanie Stalina postawą Polaków, którzy w okresie wojny w 1920 r. kierowali się przede wszystkim patriotyzmem i kryterium państwowości, a nie „proletariackim internacjonalizmem” i walczyli zawzięcie z Armią Czerwoną, doprowadzając ją do zupełnej klęski. I późniejsze istnienie państwa polskiego i działalność w nim Józefa Piłsudskiego, które skutecznie przeciwdziałało wpływom ideologii komunistycznej. W całym tym okresie Stalin traktował Polskę za najbardziej wrogie i niebezpieczne państwo, które nie powinno istnieć na mapie Europy.

W rezultacie zrealizowanej akcji rozładowania trzech specjalnych obozów jenieckich wiosną 1940 r. zamordowano 14 463 oficerów z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz 3435 oficerów, policjantów i cywilów w Bykowni.

W 1943 r. cały świat dowiedział się o istnieniu zbiorowych mogił polskich żołnierzy w Katyniu. W dniu 13 kwietnia 1943 r. Niemcy nadali w radiu berlińskim komunikat o odkryciu w okolicy Smoleńska, między



miejscościami Gniezdowo a Katyniem, masowych grobów polskich obywateli.

Z moich badań wynika, że mimo, iż województwo pomorskie leżało w północno-zachodniej części Polski i obejmowało swoim zasięgiem tereny leżące na zachodnim brzegu Wisły, dochodząc aż do granicy z III Rzeszą Niemiecką, na północy zaś sięgało wybrzeża Morza Bałtyckiego to łącznie w czterech miejscach kaźni zginęło 466 żołnierzy i policjantów urodzonych w woj. pomorskim i aż 1478 żołnierzy mających różny związek z tym regionem. Ten różny związek mógł się wyrażać służbą w miejscowych jednostkach Wojska Polskiego i policji, pracą zawodową lub miejscem zamieszkania oraz nauką w różnych szkołach. Do tej liczby doliczyć trzeba jeszcze wyodrębnioną grupę 45 funkcjonariuszy Straży Więziennej, Żandarmerii i Straży Granicznej, którzy zginęli w Miednoje. Zaznaczyć trzeba też, że i w Katyniu oraz Charkowie skrytobójczo zamordowani zostali funkcjonariusze tych formacji, ale w mniejszej liczbie. Analizując Ukraińską Listę Katyńską zidentyfikowano również 317 osób urodzonych lub związanych z woj. pomorskim. Uwzględniając wszystkie te kategorie i miejsca śmierci, łącznie daje to liczbę 1989 żołnierzy WP, policjantów i osoby cywilne urodzonych w woj. pomorskim i w inny sposób związanych z tym regionem, którzy objęci zostali „zbrodnią katyńską”.

Dla ukazania pochodzenia tych osób, ich statusu społecznego i zawodowego dokonałem szczegółowej analizy demograficzno-społecznej.

Niezwykle interesująca jest analiza przynależności zamordowanych oficerów WP do poszczególnych rodzajów i służb sił zbrojnych. Wśród zamordowanych oficerów byli w sumie przedstawiciele wszystkich rodzajów oznaczonych do 1939 r. w Wojsku Polskim.

Zdecydowanie najwięcej było oficerów WP służących w piechocie. W obu miejscach kaźni zginęło ich łącznie 137 (50,36%), w drugiej kolejności zamordowano 35 lekarzy (12,86%) i oficerów artylerii – 21 (7,72%). W swoich badaniach wskazałem, że obok głównych rodzajów sił zbrojnych, w obozie jenieckim w Starobielsku przebywała duża grupa oficerów tzw. tyłowych, a więc nie walczących na pierwszej linii frontu, tylko zajmujących się zaopatrzeniem i logistyką. Ofiarami zbrodni katyńskiej byli przede wszystkim oficerowie, podoficerowie oraz szeregowi WP, w dużym stopniu pochodzący z rezerwy (naukowcy, lekarze, inżynierowie, prawnicy, nauczyciele, urzędnicy

państwowi, przedsiębiorcy, przedstawiciele wolnych zawodów), którzy po napadzie ZSRR na Polskę na podstawie paktu Ribbentrop - Mołotów, zostali po 17 września 1939 roku w różnych okolicznościach rozbrojeni i zatrzymani przez Armię Czerwoną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jako jeńcy wojenni. Zamordowano także kilkutyśięcną grupę funkcjonariuszy Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), Straży Granicznej i Służby Więziennej. Poza tym wśród ofiar było przeszło 7 tys. osób cywilnych, policjantów i oficerów bez statusu jeńca, osadzonych w więzieniach na terenie okupowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielu historyków polskich uważa, że ta grupa zamordowanych oficerów stanowiła połowę korpusu oficerów Wojska Polskiego w służbie czynnej, ponadto ze względu na istniejący w II Rzeczypospolitej cenzus wykształcenia wyższego dla oficerów, czyli kadry dowódczej, zamordowani rezerwiści stanowili istotną część niewielkiej liczebnie warstwy polskiej przedwojennej inteligencji. Ta opinia jest również wyrażona przeze mnie w niniejszym opracowaniu.

Śmierć w obozach jenieckich NKWD wiosną 1940 r. poniosła ówczesna elita intelektualna i zawodowa województwa pomorskiego. Byli to w większości absolwenci renomowanych uczelni wyższych w kraju i seminariów nauczycielskich oraz gimnazjów.

Ludzie ci, oprócz kompetencji zawodowych, posiadali znakomite wyszkolenie wojskowe nabyte podczas szkolenia w szkołach podchorążych i okresowych ćwiczeń rezerwy oraz reprezentowali wysoki patriotyzm i umiłowanie Ojczyzny. Najliczniejszą grupę pod względem zawodowym, poza wspomnianymi już wcześniej oficerami WP i policjantami byli nauczyciele (59), lekarze i farmaceuci (31) oraz urzędnicy (33). Były to grupy osób o bardzo dobrym przygotowaniu zawodowym, w większości absolwenci krajowych uniwersytetów w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Krakowie, innych szkół wyższych oraz Seminariów Nauczycielskich w Toruniu, Nieszawie, Wymyślinie, Tucholi, Kościerzynie, Bydgoszczy, Koźminie, Wejherowie, Płocku, Lesznie i Włocławku.

Pragnę zaznaczyć, że korpus oficerski Wojska Polskiego był ze zrozumiałych względów na przestrzeni lat 1918-1939 zróżnicowany wiekowo. Szczególnie w początkowym okresie tworzenia WP widoczny był wśród oficerów rezerwy zgłaszających akces do służby stosunkowo duży odsetek takich, którzy posiadali

dość sędziwy wiek. Z tego powodu nie mogli zbyt długo służyć w jednostkach wojskowych czasu pokoju i z reguły po krótkim okresie byli przenoszeni w stan spoczynku. Inna sytuacja była w kategorii oficerów zawodowych, gdzie wiek tych oficerów nie był wysoki i w zasadzie obejmował przedział lat 40-45 w grupie oficerów starszych, zaś w grupie oficerów młodszych – około 30 lat. Interesująca jest zatem dokonana przeze mnie analiza zamordowanych oficerów WP w Katyniu i Charkowie oraz policjantów w Miednoje pod względem wieku. Dotyczy to obu grup zamordowanych, zarówno tych urodzonych jak i pochodzących spoza woj. pomorskiego. Warto zwrócić uwagę na dużą rozpiętość długości życia wśród ofiar oraz na liczebność poszczególnych roczników.

Bardzo interesujące jest też zestawienie zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje w rodzaju powiązania z województwem pomorskim. Część z nich, 426 osób (25,92%) urodziło się w tym regionie, choć ich losy potoczyły się bardzo różnie i część z nich mieszkała w zupełnie innych miastach i województwach. Pozostali, to ci, którzy byli absolwentami szkół średnich funkcjonujących w naszym regionie, służyli w policji i w wojsku bądź też byli zatrudnieni na różnych stanowiskach zawodowych.

Analizując pochodzenie zamordowanych z poszczególnych powiatów woj. pomorskiego, warto zwrócić uwagę, że na 32 istniejące powiaty i miasta, w Katyniu zamordowano oficerów pochodzących z 27 jednostek administracyjnych, w Charkowie z 22, zaś w Miednoje z 27. Ofiary te obejmowały więc prawie cały obszar terytorialny województwa z nielicznymi wyjątkami. Liczebność była jednak zróżnicowana, gdyż z niektórych z nich były tylko pojedyncze osoby. Spośród powiatów i miast wyróżniają się pod względem liczebności ofiar trzy powiaty: włocławski, lipnowski i nieszawski, wszystkie trzy leżące w południowej części województwa, które dopiero w 1938 r. zostały przyłączone do woj. pomorskiego, wcześniej należąc do woj. warszawskiego. Nie udało się ustalić powodów, dla których akurat z tych powiatów, zarówno oficerowie WP jak i policjanci ponieśli największe ofiary.

Analizując uprzednią służbę w armiach zaborczych można stwierdzić, że spośród urodzonych w regionie pomorskim 421 oficerów WP i policjantów służyło uprzednio w armiach zaborców, przy czym największa spośród nich liczba (39) należała do armii niemieckiej. Wynikało to głównie z racji miejsca urodzenia, czyli Pomorza, które w dużej części należało właśnie do zaboru niemieckiego i tam mieszkający Polacy odbywali służbę w tej armii.

Wielu spośród oficerów WP i policjantów urodzonych w woj. pomorskim, a zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje, miało za sobą doświadczenia wojenne poprzez udział w wojnach i działaniach zbrojnych na rzecz odzyskania niepodległości Polski.

Z dokładnej analizy biogramów poszczególnych ofiar wynika, że większość oficerów WP urodzonych w woj. pomorskim i zamordowanych w Katyniu posiadała odpowiednie wykształcenie wojskowe przed otrzymaniem nominacji na stopnie oficerskie.

Niewiele wiadomo o sytuacji rodzinnej oficerów WP i policjantów zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak dokładnych informacji, dotyczy to w szczególności Charkowa, gdzie w opracowanych biogramach nie ma najmniejszej wzmianki o sytuacji rodzinnej opisywanych tutaj oficerów.

Tym niemniej, należy wskazać, że w grupie oficerów zamordowanych w Katyniu, prawie wszyscy spośród nich posiadali rodzinę.

Zupełnie inna była sytuacja pod względem wykształcenia ogólnego wśród policjantów, służących w PP w okresie międzywojennym. Należy zaznaczyć, że ogólne wymagania w tym zakresie były jasno sformułowane w obowiązujących przepisach prawnych, ale w praktyce do służby policyjnej trafiali bardzo często ludzie o niskim poziomie intelektualnym, bez odpowiedniego zasobu wiedzy ogólnej, którzy nie wykazywali żadnych chęci do poszerzania swoich wiadomości i kwalifikacji zawodowych.

Dokonana przeze mnie analiza różnych materiałów archiwalnych na temat poziomu wykształcenia świadczy o tym, że w korpusie policyjnym dominowali ludzie z niskim wykształceniem ogólnym. Dotyczyło to zwłaszcza szeregowych P.P. Praktycznie przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, kadry policyjne uczono czytać, pisać i wykonywać podstawowe działania arytmetyczne. Faktyczny poziom wykształcenia policjantów w Polsce przedwrześniowej był niski.

Zwraca również uwagę duża liczba oficerów urodzonych poza granicami Polski, było ich 80, co stanowi 7,94%. Wśród tej grupy najwięcej, bo aż 47 (4,66%) urodziło się w różnych miejscowościach Rosji, co nie może być dużym zaskoczeniem ze względu na wcześniejszą przynależność do Imperium rosyjskiego.

## Oficerowie WP zamordowani w Katyniu i Charkowie oraz policjanci

w Miednoje, a pochodzący z woj. pomorskiego posiadali łącznie 287 odznaczenia wojskowe i cywilne zdobyte na polu walki i w toku służby, choć miały one różną wartość. Zwraca uwagę fakt, że niektórzy oficerowie otrzymali najwyższe odznaczenia bojowe przyznawane im za czyny związane z walką na w toku prowadzonych przez Polskę wojen. Dotyczy to posiadania przez 7 oficerów krzyży *Virtuti Miliari*, co stanowiło najwyższy wyraz uznania za postawę podczas walki.

Zdecydowana większość policjantów urodzonych w woj. pomorskim służyła w miejscu, skąd pochodziła. Wynikało to z ogólnie stosowanej zasady kierowania do służby w terenie, który policjanci znali najlepiej. Nie przesądzało to jednak sytuacji, kiedy to policjanci w ramach normalnej drogi służbowej, szczególnie ci, bez powiązań rodzinnych byli oddelegowani nawet do najbardziej odległych województw w Polsce, nawet tych położonych na kresach RP.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że zdecydowana większość z nich w momencie wybuchu II wojny światowej znajdowała się na posterunkach lub w komisariatach w zachodniej części kraju i na wschodnich terenach przebywała w rezultacie zarządzonej ewakuacji.

Wśród zamordowanych w Miednoje policjantów, znajdowało się 57 funkcjonariuszy, którzy wcześniej służyli w WP. Wśród tych policjantów najwięcej było takich co służyli ochotniczo w WP. Ci, którzy wstąpili do WP już w 1918 r. lub w 1919 r. brali udział następnie w wojnie 1920 r. z Rosją Radziecką i po jej zakończeniu w ramach demobilizacji wraz z odpowiednimi rekomendacjami byli kierowani do służby w tworzącej się wówczas policji.

Łącznie w opisywanych trzech miejscach kaźni zginęło 23 oficerów dyplomowanych reprezentujących 5 rodzajów sił zbrojnych: piechotę, kawalerię, saperów, artylerię i intendenturę.

Do specjalnego obozu jenieckiego w Ostaszkowie trafili – oprócz kilku tysięcy funkcjonariuszy Policji Państwowej i Policji Woj. Śląskiego – głównie żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, a także uważani przez NKWD za szczególnie niebezpiecznych: oficerowie, podoficerowie i szeregowi wywiadu, Żandarmerii Wojskowej, Straży Granicznej, Straży Więziennej i wymiaru sprawiedliwości II RP. W Ostaszkowie przebywało też kilkudziesięciu księży katolickich,

prawników, osadników wojskowych i ziemian, pochodzących z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej.

Spośród 3435 osób znajdujących się na Ukraińskiej Liście Katyńskiej udało się zidentyfikować 317 osób, które miały związek z województwem pomorskim przez fakt urodzenia, służby wojskowej lub policyjnej oraz zamieszkaniem lub pracą. Na podstawie szczegółowej analizy całej Ukraińskiej Listy Katyńskiej zidentyfikowano łącznie 41 osób, które urodziły się w województwie pomorskim i 276 osób, które miały inny związek z tym regionem do 1939 r. Wśród urodzonych, najwięcej bo aż 25 było policjantami, 11 oficerami WP, 1 był strażnikiem więziennym, pozostali to osoby cywilne. Z kolei, spośród pochodzących spoza województwa, najwięcej bo 215 służyło jako oficerowie w Wojsku Polskim, a 37 w policji. Dwaj inni byli funkcjonariuszami Straży Więziennej, pozostałych 18 to osoby cywilne.

W zasobie archiwalnym IPN w Bydgoszczy odnalazłem 62 wnioski o uznanie za zmarłych ofiar Zbrodni katyńskiej, które zginęły zamordowane w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Trzeba zaznaczyć, że dotyczą one jedynie tych, którzy tutaj się urodzili lub do 1939 r. mieszkali lub pracowali. Ich analiza jest ciekawa, tym bardziej, jeżeli patrzy się na te wnioski i ich zawartość merytoryczną z pozycji dnia dzisiejszego, gdy znamy już prawie całą prawdę o okolicznościach zbrodni katyńskiej i gdy znamy nazwiska ofiar.

Wśród przeanalizowanych wniosków o uznanie za zmarłego zdecydowana większość, bo aż 44 (70,96%) dotyczą oficerów Wojska Polskiego, a 18 (29,03%) funkcjonariuszy PP.

Wnioski o uznanie za zmarłych składali głównie najbliżsi członkowie rodzin zaginionych. Były to przeważnie żony oficerów, które ostatni raz widziały ich w chwili mobilizacji do Wojska Polskiego w sierpniu lub w pierwszych dniach września 1939 r., później miały jedynie sporadyczny kontakt listowny. Od wiosny 1940 r. nastąpił zanik wszelkich kontaktów rodzin z ich zaginionymi. Po 1943 r., gdy ze źródeł niemieckich dowiedziano się o odkryciu masowych grobów oficerów polskich w Katyniu, większość rodzin dowiedziała się też o śmierci swoich mężów i synów.

Po 1945 r. właśnie żony w pierwszej kolejności składały wnioski do sądów grodzkich o uznaniu swoich mężów przebywających od 1939 r. w obozach w Kozielsku i Starobielsku za zmarłych.

W analizowanych 62 przypadkach, aż w 48 autorami wniosków były właśnie żony tych oficerów i policjantów.

Trudno jest we wszystkich tych analizowanych przypadkach doszukać się pełnej motywacji, która przyświecała autorom składanych wniosków. Można jedynie zakładać, że występowały istotne powody dla których żony i inni członkowie rodzin decydowały się na taki krok na drodze prawnej w celu przesądzenia ich losów. Być może chodziło o uregulowanie spraw majątkowych lub innych.

Do wszystkich wniosków składanych do Sądów Grodzkich, wnioskodawczynie dołączały dowody w celu uprawdopodobnienia śmierci swoich mężów lub syna i brata. Różny był ciężar gatunkowy tych dowodów, ale w przekonaniu autorów tych wniosków były to jedyne dowody, jakim dysponowały na potwierdzenie swoich wniosków. W większości przypadków były to listy, kartki i telegramy od mężów przysłane z obozów jenieckich w Kozielsku i Starobielsku w okresie od grudnia 1939 r. do marca 1940 r. Większość załączonych do wniosków dowodów to zaświadczenia z Czerwonego Krzyża i zeznania świadków. Najbardziej interesujące, ale i najbardziej zaskakujące z pozycji dzisiejszej wiedzy o zbrodni katyńskiej są uzasadnienia postanowień Sądów Grodzkich w Polsce w latach 1946 – 1950.

W niektórych orzeczeniach sądowych przyjmowano daty w drugiej połowie 1941 r. oraz w 1943 r., ale wówczas sędziowie tak formułowali treść uzasadnienia, by w sposób nie budzący żadnych wątpliwości przypisać ę zbrodnię oprawcom hitlerowskim.

Przez kilkadziesiąt lat oficjalna propaganda w ZSRR i PRL twierdziły, że sprawcami zbrodni katyńskiej byli hitlerowcy. Do 1956 r. władze PRL mówiły o „perfidnej niemieckiej prowokacji w Katyniu”. Potem samo słowo Katyń zniknęło całkowicie nawet w oficjalnej propagandzie - przez lata cenzura wykreślała je z każdej publikacji. Według jej linii zbrodniami dokonanymi na Polakach przez NKWD mieli być obciążeni Niemcy. Jednak mimo nawet tak fałszywej tezy władze w PRL prześladowali rodziny, których ojcowie bądź bracia zostali wówczas zamordowani przez Rosjan. Żony tych zamordowanych często wyrzucano z pracy lub mogły pracować na zupełnie podrzędnych stanowiskach, a dzieci nie były przyjmowane na studia.

Niewiele zachowało się informacji o wcześniejszych próbach upamiętniania ofiar zbrodni na terenie Pomorza i Kujaw. Były one czynami z reguły pojedynczych osób, które świadome późniejszych konsekwencji działały

w pojedynkę chcąc zainteresować głoszoną prawdą inne osoby w danym środowisku zamieszkania lub pracy zawodowej. Ta niewielka liczba znanych przypadków upubliczniania problematyki katyńskiej wynikała również ze szczególnego „uwrażliwienia” ówczesnych władz na tego typu przejawy działalności antysocjalistycznej i antypaństwowej, bo do takiej kategorii kwalifikowano stwierdzone przypadki. Z zupełnie obiektywnych przesłanek wynikała większa skuteczność takich działań w dużych aglomeracjach, takich jak Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk lub Włocławek. Wartym szerszego przeanalizowania jest przypadek Radziejowa – miasta powiatowego na Kujawach, gdzie na przestrzeni dwóch lat (1978-1979) doszło do kilku akcji malowania napisów poświęconych Katyniowi. Interesujące jest to, że w tym niewielkim miasteczku znaleźli się ludzie, którzy w czasie, gdy było to zakazane publicznie upomnieli się o pamięć o Zbrodni katyńskiej oraz w jaki sposób prowadzono akcje poszukiwania sprawców tych napisów. Należy zaznaczyć, że podobne jak w Radziejowie i w Toruniu działania wobec jakichkolwiek prób upamiętniania zbrodni katyńskiej były realizowane do 1980 r. i następnie w latach 1981-1988. Przełom nastąpił w roku 1989, już po zakończeniu rozmów władz z ówczesną opozycją przy tzw. Okrągłym Stole.

Z moich badań wynika, że na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej istnieje trudna do dokładnego zidentyfikowania liczba miejsc pamięci – grobów, obelisków, kamieni i tablic związanych z osobami zamordowanymi w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Próby upamiętnienia tej zbrodni pojawiały się np. już w latach 80-tych XX w. na włocławskim cmentarzu komunalnym, ale pojawiające się tam tabliczki z napisem o Katyniu były natychmiast usuwane przez niezidentyfikowanych sprawców.

Z inicjatywy Rodzin Katyńskich w wielu miejscowościach ufundowano pomniki oraz wiele obelisków, fundowane są tablice pamiątkowe i kaplice.

Pragnę podkreślić, że dziś panuje przekonanie, że o zbrodni katyńskiej Polacy wiedzą już prawie wszystko, że udało się ustalić prawie wszystkie nazwiska zamordowanych oficerów WP i policjantów, to jednak nie do końca wiemy, czy zostały odnalezione miejsca pochówku wszystkich ofiar tej zbrodni. W ostatnim okresie odkryto, dokonano ekshumacji i upamiętniono ofiary mordu z tzw. „ukraińskiej listy katyńskiej”, a przecież mimo usilnych zabiegów strony polskiej, do dziś nie odnaleziono tzw. „białoruskiej listy katyńskiej” i nie znane jest miejsce pogrzebania Polaków w 1940 r.



Te wszystkie pozostałości strasznej zbrodni nadal rzucają ogromny cień na stosunki polsko-rosyjskie. Okoliczności te, a raczej prawne aspekty mordu są przedmiotem odrębnego postępowania przed Trybunałem Praw Człowieka w Sztrasburgu, które toczy się z inicjatywy rodzin ofiar przy zdecydowanym wsparciu polskiego rządu.

Trzeba również pamiętać, że ofiarami Stalina nie byli tylko Polacy. W samym Katyniu, tuż obok zbiorowych mogił polskich żołnierzy znajdowały się liczne groby zawierające szczątki zamordowanych obywateli ZSRR. Podobnie, przemieszane były groby polskich i innych narodowości ofiar w Bykowni k. Kijowa. Leżą w tych miejscach nie tylko Polacy, ale również Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Żydzi i obywatele innych jeszcze państw.

Moje zainteresowania koncentrują się na historii XX wieku, jestem autorem publikacji z zakresu historii Kujaw oraz prowadzę badania w zakresie stosunków narodowościowych w tym regionie. Opublikowałem książki i artykuły z historii Kujaw przedstawiające skomplikowane dzieje tego regionu. Ważnym etapem tych badań było opublikowanie książki: Kubiak W., „Dzieje Lubrańca”, s. 662, Toruń 2006, Wydawnictwo Adam Marszałek, ISBN 83-7441-323-9, ISBN 978-83-7441-323-7, w której przedstawiłem zasadnicze problemy funkcjonowania społeczeństwa tego kujawskiego miasta na tle historii Kujaw i Polski. Praca ukazuje proces rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego z podkreśleniem najważniejszych przeobrażeń w poszczególnych dziedzinach życia społecznego i ekonomicznego. Jest przecież niezaprzeczalnym faktem, że Lubraniec z nedorozwiniętego na przełomie XVIII i XIX wieku prywatnego miasteczka, w II połowie XX wieku stał się rozwiniętym ośrodkiem o znaczeniu ponad lokalnym, świadczącym usługi dla okolicznej ludności w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. W ciągu tego okresu uruchomiono w nim wiele nowych miejsc pracy, pobudowano nowe osiedla mieszkaniowe, przebudowano całkowicie układ komunikacyjny, zwiększono wydatnie powierzchnię terenów zielonych, rozbudowano system szkolnictwa podstawowego i średniego oraz sieć placówek usługowych. Wszystkie te elementy zapewniały i zapewniają odpowiednie funkcjonowanie miasta.

Lubraniec należy do najstarszych miejscowości na Kujawach. Został po raz pierwszy wymieniony w dokumencie watykańskim z 1326 r. Lubraniec

od zarania dziejów Kujaw aż do połowy XIX wieku był własnością szlachecką. Po uzyskaniu praw miejskich następował powolny, ale systematyczny rozwój miasta, który został zahamowany dopiero w okresie potopu szwedzkiego. Upadek miasta trwał nieprzerwanie do czasów Królestwa Polskiego w roku 1815. Sprzyjały temu częste pożary, epidemie chorób i grabieże dokonywane przez przechodzące obce wojska. W późniejszych latach widoczne były symptomy pewnego ożywienia gospodarczego, powoli zaczęło rozwijać się rzemiosło i handel. Było to też możliwe dzięki osadnictwu żydowskiemu w Lubrańcu, zapoczątkowanemu korzystnymi dla Żydów przywilejami nadanymi im przez Zygmunta Dąbskiego.

Celem podjętej syntezy dziejów Lubrańca było przekazanie czytelnikom jak najwięcej informacji o miejscu ich urodzenia bądź obecnego zamieszkania. W pracy starałem się ukazać proces powstawania miasta, udział społeczeństwa Lubrańca i okolicznych miejscowości w powstaniach narodowych w XIX wieku oraz w dwóch wielkich konfliktach militarnych w Europie w XX wieku. Niezwykle istotny był proces przeobrażeń jakie dokonywały się na terenie Kujaw Wschodnich w życiu gospodarczym miasta i okolicy, szczególnie wskutek procesu uwłaszczenia chłopów w 1864 r., realizacji reform rolnych w 1920 r., 1925 r. i wreszcie tej zawartej w dekrete PKWN z 7 września 1944 r. Dla pełnego zilustrowania przemian społeczności lokalnej specjalnego potraktowania wymagał problem oświaty i życia religijnego mieszkańców Lubrańca i okolicy. Odrębną sprawą, choć niezwykle istotną dla realizacji założonego celu było ukazanie stosunków narodowościowych, albowiem Lubraniec od końca XVII wieku był miejscem masowego osiedlania się Żydów oraz w znacznie mniejszym stopniu Niemców. W niektórych okresach to właśnie wyznawcy religii mojżeszowej stanowili ponad połowę mieszkańców miasta. Zostali oni prawie w 100 % poddani eksterminacji w czasie II wojny światowej przez hitlerowskiego okupanta, co w znacznym stopniu wpłynęło na oblicze Lubrańca po 1945 r. Zamiarem autora było także przedstawienie stanu świadomości narodowej mieszkańców Lubrańca i okolicy ze względu na długotrwały proces rasyfikacji, jakiemu byli poddawani w latach niewoli narodowej. Skutki wieloletniej polityki carskiego zaborcy były szczególnie widoczne w czasie zrywów narodowowyzwoleńczych poczynając od powstania listopadowego poprzez powstanie styczniowe, rewolucję 1905-1907 roku oraz I wojnę światową. Można w tej kwestii wskazać, że zamożniejsze warstwy społeczeństwa wykazywały większy stopień lojalizmu wobec zaborcy niż ludność uboższa, choć niewiele było w dziejach Lubrańca przykładów

kolaboracji z wrogiem. Wprost przeciwnie, mieszkańcy Lubrańca i okolicznych miejscowości zapisali wiele wspaniałych kart w dziejach Polski. Odpowiedniego potraktowania wymagał także, o ile pozwolił na to dostęp do materiałów archiwalnych, proces zmian w świadomości poszczególnych grup społecznych: chłopów, mieszczan, ziemiaństwa, duchowieństwa oraz kształtującej się w drugiej połowie XIX wieku klasy robotników.

Niezwykle ważna i potrzebna dla dopełnienia dziejów Lubrańca była analiza procesu odbudowy i dynamicznego rozwoju Lubrańca i okolicy po 1945 r. Wówczas, Lubraniec ukształtował się jako miasto świadczące usługi dla całego rejonu.

Niezwykle ważną pozycją wydawniczą jest książka: Kubiak W., „Jan Woźnicki. Nauczyciel i parlamentarzysta z Kujaw”, ss. 215, Włocławek 2010, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku ISBN 978-83-89836-39-7. Jan Woźnicki (ur. 15 sierpnia 1881 w Nieszawie, zm. 5 maja 1945 w Warszawie) był polskim nauczycielem, działaczem PSL „Wyzwolenie” i SL, członkiem Rady Obrony Państwa, wicemarszałkiem Sejmu i Senatu II RP. W 1904 r. wstąpił do Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, gdzie prowadził działalność kulturalno-oświatową, zorganizował na Kujawach Koła „Macierzy Szkolnej” i wszedł do zarządu jej okręgu kujawskiego. Po zamknięciu „Macierzy” nie ustał w pracy oświatowej, prowadząc ją w różnych dziedzinach nawet w okresie I wojny światowej. W 1906 r. za organizowanie akcji strajkowej w szkole w Lubrańcu, mającej na celu nauczanie w języku polskim w szkole był uwięziony we Włocławku, następnie organizował w dalszym ciągu akcję przeciwko rusyfikacji szkolnictwa powszechnego. W końcu roku 1906 wystąpił ze Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, nie mogąc pogodzić się z pokojową jego taktyką wobec nakazu wprowadzenia z powrotem języka rosyjskiego do szkół. W Lubrańcu założył orkiestrę amatorską pod własną dyrekcją, prowadził stały teatr amatorski, zorganizował czytelnię i bibliotekę, prowadził kursy dla dorosłych.

W czasie I wojny światowej służył w Legionach i Polskiej Organizacji Wojskowej. Od 1915 r. członek Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. W czasie wojny brał udział w organizacyjnej pracy nauczycielstwa szkół powszechnych. Był jednym z założycieli, a następnie został członkiem honorowym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po odzyskaniu niepodległości, od 1919 członek Zarządu Głównego PSL „Wyzwolenie” i z jego listy w okręgu Lipno – Rypin poseł na Sejm

Ustawodawczy oraz sekretarz klubu sejmowego PSL „Wyzwolenie”. W 1919 złożył wniosek w Sejmie w sprawie nadużyć dokonywanych przez Policję Państwową i wojsko w czasie tłumienia strajków chłopskich. W 1920, w czasie wojny polsko-radzieckiej, w liczbie 10 najwybitniejszych członków Sejmu został wybrany na członka Rady Obrony Państwa. W 1922 wybrany był z list PSL „Wyzwolenie” do Sejmu i do Senatu. Zrzekł się mandatu poselskiego, a został senatorem I kadencji. Klub „Wyzwolenia” w Senacie wybrał go na swego prezesa, które to stanowisko piastował przez cały czas kadencji Senatu. Był nie tylko liderem swego Klubu w Senacie, ale i przywódcą całej lewicy w tej Izbie. Liczne były jego wystąpienia i przemówienia, które zjednały mu uznanie całego parlamentu, nieraz bez różnicy stronnictw. Od początku istnienia Senatu był jego wicemarszałkiem, pełniąc często z dużym taktem obowiązki marszałka. Oprócz tego był członkiem Komisji Skarbowo-Budżetowej, interesując się zawsze sprawami oświatowymi. Od 1925 r. był wiceprezesem Zarządu Głównego PSL „Wyzwolenie”, od stycznia 1926 członek ZG PSL „Wyzwolenie” i prezes klubu senackiego tego stronnictwa. W latach 1928–1930 poseł na Sejm III kadencji i prezes klubu sejmowego PSL „Wyzwolenie” oraz wicemarszałek Sejmu. W październiku 1928 z ramienia swego stronnictwa członek Komisji Porozumiewawczej dla Obrony Republiki i Demokracji, utworzonej przez PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie i Polską Partię Socjalistyczną. W latach 1930–1935 ponownie senator (III kadencji) i prezes klubu senackiego PSL „Wyzwolenie”. Po zjednoczeniu ruchu ludowego 1931 członek Rady Naczelnej i wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. W 1934 pełnił przejściowo (od kwietnia do czerwca) funkcję prezesa NKW SL, z której zrezygnował. W sierpniu 1935 wraz z grupą posłów wystąpił ze Stronnictwa Ludowego w związku z wydaleniem z SL dotychczasowego prezesa NKW SL – Stanisława Wrony, oskarżonego o malwersacje. Od tej pory odsunął się od życia politycznego i powrócił do szkolnictwa. Po wyzwoleniu w 1945 r. członek Stronnictwa Ludowego, i z jego listy poseł do Krajowej Rady Narodowej. Zmarł w hotelu sejmowym w Warszawie w dniu zaprzysiężenia 5 maja 1945.

Kolejną ważną pracą jest publikacja: Kubiak W., Po wojnie w Lubrańcu. Obóz dla niemieckiej ludności cywilnej w 1945 r.”, ss. 122, Włocławek 2009, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku, ISBN 978-83-89836-37-3. Po wyzwoleniu Włocławka i Kujaw w styczniu 1945 roku wśród mieszkańców dotkniętych sześcioma latami krzywd i okrucieństw nastąpiła chęć zbiorowej zemsty i odwetu, nie tylko na członkach aparatu III Rzeszy, ale też na zwykłych

Niemcach, którzy podczas wojny niejednokrotnie zyskiwali na krzywdzie Polaków. Do rozrachunków dochodziło już w pierwszych godzinach po wyzwoleniu w 1945 r. Tak było w Lubrańcu, gdzie nie wszyscy Niemcy, którzy przebywali tam w styczniu 1945 r. zdecydowali się na opuszczenie miasta. Niektórzy pomimo apelu władz niemieckich postanowili zostać, być może przewidując, że nie poradzą sobie z trudami ucieczki zatłoczonymi drogami pełnymi uciekinierów w ponad 20-stopniowym mrozie. Przed wszystkim jednak dlatego, że żyli w tej części Kujaw od kilkudziesięciu lat i nie czuli się winni okrucieństw popełnionych na Polakach przez hitlerowców w latach 1939 – 1945. Pozostając tutaj spotkali się z odwetem ze strony garstki psychopatycznych Polaków, którzy w ten sposób rewanżowali się za swoje krzywdy. Powstał obóz w którym zgromadzono kilkudziesięciu Niemców, z których większość zginęła w okresie styczeń – marzec 1945 r. Na Kujawach funkcjonowało wiele miejsc odosobnienia dla Niemców. Dziś wiadomo o zaledwie kilku z nich. Większość utworzona została w pierwszych miesiącach 1945 r. i działała samorzutnie. Nie wchodziła w skład administracji państwowej czy struktur organów bezpieczeństwa. Obóz w Lubrańcu zorganizowano w pierwszych dniach po wyzwoleniu, w baraku młodzieżówki hitlerowskiej - Hitlerjugend. Trafiali tam głównie Niemcy z okolicy. Mieszkali na Kujawach również przed wojną i nie zdążyli uciec przed nadciągającym frontem. Komendantem był Zygmunt Wyłoga, samozwańczy milicjant, który formalnie nie był zatrudniony w MO. Przez wielu uważany za psychopatę. Więźniów maltretowano, mordowano, dochodziło też do gwałtów. Ostatecznie obóz zlikwidowano 19 marca 1945 r., a pozostałych przy życiu Niemców przekazano do obozu pracy w Mielęcinie.

Opublikowałem też opracowanie pt. Kubiak W., „Wola Adamowa. Niezasłużona śmierć”, ss. 93, Włocławek 2011 Wydawnictwo EXPOL we Włocławku, ISBN 978-83-63041-24-3. W książce tej podniesiona została problematyka losów internowanych Niemców na Pomorzu i Kujawach na przełomie sierpnia i września 1939 r. Zaraz po wybuchu wojny władze internowały około 15 tys. Niemców mieszkających w Polsce, z tego ok. 10 tys. na Pomorzu i w Wielkopolsce. Większość po spędzeniu doby na posterunku policji czy w więzieniu w kolumnach pod obstawą policji lub wojska (czasem nawet uzbrojonych gimnazjalistów) pomaszerowała na Wschód. Mieli trafić do obozu w Berezie Kartuskiej. Jedna z takich kolumn maszerowała z Torunia przez Włocławek i miała dotrzeć do Warszawy, aby stamtąd transportem kolejowym być dostarczona właśnie do Berezki. Podczas przemarszu

w miejscowości Wola Adamowa doszło do odmowy dalszego marszu przez jednego ze starszych Niemców. Na skutek decyzji dowódcy polskiego konwoju poniósł on śmierć w tej wsi i został tam przez czterech zupełnie przypadkowych młodych Polaków pochowany. O tym fakcie mieszkająca tam Niemka poinformowała w kilka miesięcy później niemieckich żandarmów, interpretując fałszywie owo zdarzenie, że to ci młodzi najpierw uśmiercili Niemca i dopiero potem go pochowali. Zostali oni aresztowani i w rezultacie jednostronnego procesu sądowego zostali skazani na karę śmierci, a wyrok został wykonany w więzieniu w Poznaniu. Do dzisiaj nie odnaleziono ich ciał i miejsca pochówku. Po wojnie, Niemka, która zadenuncjowała owych Polaków została aresztowana przez MO i po procesie we Włocławku została skazana na karę śmierci. Wyrok został wykonany we wrześniu 1945 r. W ten sposób śmierć jednego z internowanych Niemców we wrześniu 1939 r. pociągnęła za sobą dalsze ofiary.

Niezwykle istotną rzeczą jest opracowanie, którego byłem współautorem: Ks. Włodarz J., Kubiak W., „Kujawskie Termopile. Bitwa pod Szczytnem 11-12.IX.1939 r.”, ss. 472, Włocławek 2010, Wydawnictwo EXPOL we Włocławku ISBN 978-83-89836-93-9. Armie Poznań i Pomorze w dniach 09-12 września 1939 r. zaatakowały lewą flankę niemieckiej 8 Armii zdążającej pod Warszawę. Polskie uderzenie było tak silne i niespodziewane dla Niemców, że wywołało przejściowy kryzys dowodzenia w rozciągniętych marszem na dużej przestrzeni wzdłuż Bzury kolumn przeciwnika. W tym czasie na terenie powiatu włocławskiego krwawe walki osłonowe toczyły 15 i 27 Dywizja Piechoty powstrzymując niemieckie 50 i 208 Dyw. Piechoty oraz Brygadę Netze. Walki toczyły się od Wieńca przez Brześć Kujawski, Kruszyn, Śmiłowice, Szczytno po Grabkowo, czego dowodami są mogiły bezimiennych bohaterów. Obrona cieśniny między jeziorami w Szczytnie została powierzona 61 pp., którego III batalion wsparty artylerią ok. 12 dział wszedł tam do walki przeciwko 208 Dywizji Landwehry. Polacy okopani na wzgórzach stawili czoło dwóm niemieckim pułkom piechoty (309 i 338), należącym do 208. DP oraz ok. 50 działom artylerii polowej. W trakcie walk pozycje obronne wielokrotnie przechodziły z rąk do rąk. W bitwie zginęło łącznie 130 żołnierzy polskich. Przeciwnik stracił zaś 180 żołnierzy, a ponad 100 wzięto do niewoli. Efektem tej uporczywej obrony było uniemożliwienie wojskom niemieckim wyjścia na tyły polskich oddziałów atakujących nad Bzurą. Zmusiło to niemieckie dowództwo do szukania możliwości przełamania polskiej obrony w innym miejscu. Niemcom udało się tego dokonać dopiero 12 września, po sforsowaniu Wisły

w okolicach Płocka. Polscy żołnierze, którzy polegli spoczywają w zbiorowej mogile na pobliskim cmentarzu w Boniewie.

Władysław Kubicki